

Absolute Spitzenklasse Sennheiser HD 800/HDVD 800



Mariusz Zwoliński

Ostatnimi czasy świat ogarnął szal na punkcie słuchawek.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że nauszники robią już wszyscy; nawet ci, którzy do tej pory omijali je szerokim łukiem.

Niestety, w większości przypadków mamy do czynienia z urządzeniami mocno przeciętnymi, których cena odzwierciedla co najwyżej ambicje szefów działów marketingu i nijak się ma do możliwości brzmieniowych.

Czy wobec powyższego uznani i renomowani producenci zostali zepchnięci do defensywy? Na szczęście nie, gdyż także i oni korzystają z hossy.

Sennheiser powstał 65 lat temu. Założyciel firmy, dr Fritz Sennheiser, od samego początku „poszedł” w technikę mikrofonową i studyjną. Słuchawki amatorskie – pierwszy na świecie model otwarty HD414 – pojawiły się dopiero w 1968 roku, po czym nastąpił istny wysyp podobnych konstrukcji.

Szczytowym osiągnięciem firmy były wyprodukowane w 1991 roku elektrostatyczne Orpheusy, które wraz z dedykowanym lampowym wzmacniaczem okrzyknięto najlepszymi nausznikami na świecie. Najdroższe były na pewno. Po zakończeniu ich produkcji koronę przywdziały niepozorne HD 600, które przez kilka ładnych lat broniły honoru Sennheisera.

też się nie obrażą za współpracę z HDVD 800, ale... o tym za chwilę.

Słuchawki HD 800

Stylistyka HD 800 kojarzy się z agresywnym wzornictwem niektórych modeli samochodów Lamborghini. Wydaje się ponadczasowa i jeśli będzie komuś odpowiadała, istnieje duża szansa, że te słuchawki pozostaną z nim na lata.

Wprawdzie pod względem jakości wykonania HD 800 daleko do legendarnych Orpheusów (pod względem ceny, na szczęście, również), ale przy ich budowie wykorzystano wszystko, co Niemcy mieli najlepszego.

Obudowy wykonano z twardego tworzywa (prawdopodobnie ABS), ażurowy szkielet uzupełniając stalowymi siateczkami ochronnymi o różnych gęstościach. Muszle od strony głowy wyłożono po-

duszkami z mikrofibry – miękkimi, lecz zapewniającymi niezbędną wentylację. Choć HD 800 należą do konstrukcji otwartych, przetworniki od uszu oddzielają wkładki ze specjalnej tkaniny zapobiegającej poceniu. W przypadku ewentualnych zabrudzeń można je zwyczajnie uprać pod kranem.

Flagowce Sennheisera są bardzo duże; zdecydowanie większe od HD 600, a mimo to dość stabilnie leżą na głowie. Są przy tym zaskakująco lekkie. Regulowany pałąk ze sprężynującej stalowej taśmy od strony głowy wymoszczono miękkimi poduszkami z alcantary. Na zewnętrznej stronie naniesiono numer fabryczny. Po wysłaniu go mailem producentowi w odpowiedzi można otrzymać wyniki pomiarów konkretnego egzemplarza. Wyznawcy wykresów i tabelek zapewne oprawią je w stare złoto.

Przetworniki w HD 800 mają aż 56 mm średnicy (zazwyczaj w słuchawkach nie przekraczają 40 mm). Membrany wykonano z, opracowanego przez Sennheisera, Duofolu – tworzywa podobnego do poliptylenu, ukształtowanego w formie zbliżonej do przetwornika pierścieniowego, a ich powierzchnię gęsto pokryto drobnymi zmarszczkami. Dzięki temu uzyskano wymaganą sztywność przy zachowaniu znikomej masy. Napędzają je wydajne magnesy neodymowe.

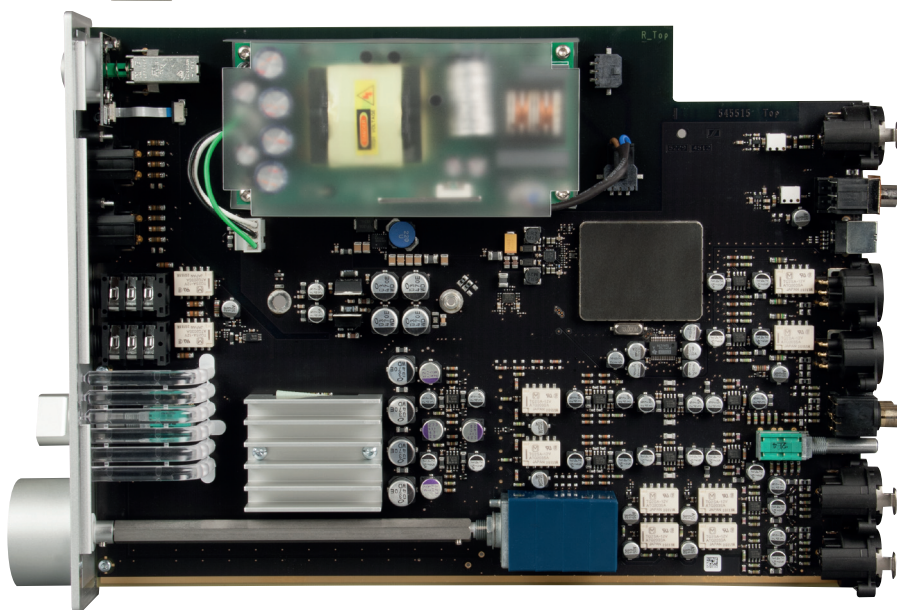
W HD 800 zastosowano rozwiązanie znane z AKG K1000, polegające nie na ustawieniu przetworników równolegle

Cały wzmacniacz Sennheisera zmieścił się na jednej płytce.

Zasilacz impulsowy przykryto wyjątkowo „skutecznym” ekranem.

O ich ponadczasowej jakości świadczy fakt, że wciąż są produkowane w niezminionej formie i bynajmniej nie taniej.

Dział badawczo rozwojowy w Wedemark nie popadł jednak w błogie samozadowolenie i po kilku modelach przejściowych, w 2009 roku opracował nowy flagowiec Sennheisera – HD 800. Nowoczesne, o awangardowej stylistyce, w ciągu minionych pięciu lat zupełnie się nie zestarzały. Są jednak wyjątkowo wymagające, więc aby w pełni docenić ich potencjał, potrzeba stosownego towarzystwa. W 2012 roku Sennheiser pokazał wzmacniacz słuchawkowy HDVD 800, przeznaczony właśnie do tych nauszników. Oczywiście niższe modele, HD 700 i HD 600,



względem uszu, lecz delikatnym skierowaniu ich w tył. Zabieg ten powinien dawać iluzję sceny ulokowanej przed słuchaczem, w sposób zbliżony do odsłuchu z kolumn.

Trzymetrowy kabel wykonano z czteryżółtej skrętki ze srebrzonej miedzi, izolowanej teflonem z domieszką kewlaru. Do lutowania użyto cyny z dodatkiem srebra. Całość zamknięto w grubej „sznurówce”. Od strony wzmacniacza kabel zwieńcza 6,35-mm wtyk Neutrika, tłumiący

manowskiego fotela i pod tym względem „osiemsetki” są zdecydowanie bardziej przewiewne. Zamiast jazdy luksusową limuzyną z przyciemnionymi szybami oferują przejażdżkę kabrioletem Rollsa, również luksusowym, jednak pozbawionym tego wrażenia intymności i iluzorycznego odizolowania od świata. Iluzorycznego, bowiem oba modele to konstrukcje otwarte, przez co praktycznie wszystkie odgłosy zewnętrzne przebijają się przez cicho słuchaną muzykę. Z kolei głośno słuchana staje się uciążliwa dla otoczenia. Tak czy siak, słuchanie w HD 800 na głowie jest czynnością samotniczą.

Wzmacniacz HDVD 800

W katalogu Sennheisera znajdziemy dwa wzmacniacze słuchawkowe: HDVA 600 oraz HDVD 800. Najważniejsza róż-

Do TAKICH słuchawek przejściówek 3,5 mm nie przewidziano.

Symetryczny kabel kosztuje 25 % ceny słuchawek, ale wpływ na brzmienie ma zdecydowanie większy.

froncie z potencjometrem. Ani to ładne, ani praktyczne, a jeśli projektant HDVD 800 dostrzegł w tym jakiś sens, to ukrył go bardzo głęboko.

Drugą cechą niepasującą do hi-endowego wizerunku jest sposób sygnalizowania aktywnego źródła dźwięku. Wybieramy je wygodnym pokrętłem obok potencjometru, a informuje o nim jaskrawa dioda nad stosownym napisem. Sęk w tym, że rzeczony diody umieszczono na płycie głównej, a światło do panelu czołowego przewodzą wygięte plastikowe rurki światłowodowe, przypominające żeberka kaloryfera. Szkopuł polega na tym, że podświetlane są nie tylko wybrane źródła, ale i sąsiednie i w takiej sytuacji trzeba się kierować intuicją oraz nacięciem na pokrętło. Rozwiązanie to zaprojektował zapewne ten sam gigant wzornictwa przemysłowego, który wpadł na pomysł okienka w pokrywie. Poza tym to bardzo ładne urządzenie.

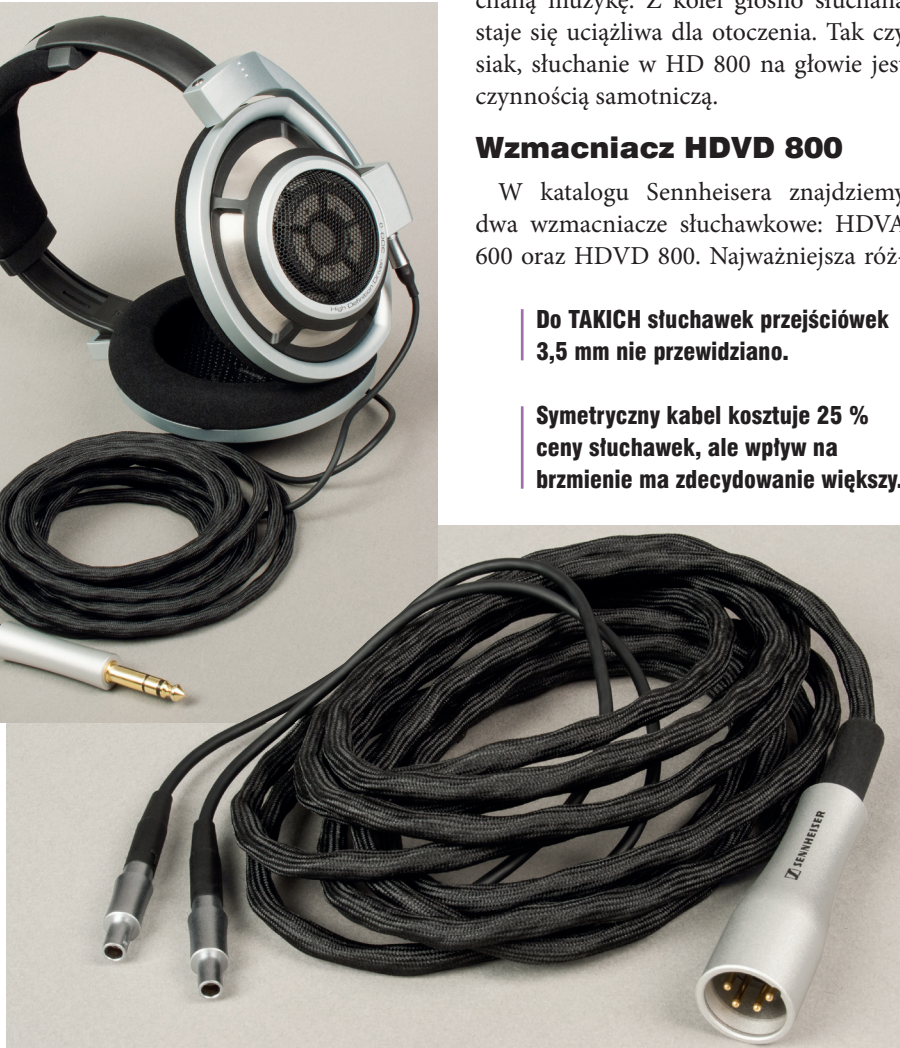
Całą obudowę wykonano z aluminium anodowanego na biało. Uwagę zwraca mnogość wyjść słuchawkowych: dwa 6,35-mm oraz dwa 4-pinowe XLR-y. Wszystkie dostarczył Neutrik. Można by się zastanawiać nad celowością tego rozmnożenia, ale dzięki czterem wyjściom da się natychmiast porównać brzmienie kilku słuchawek bez przepinania. W czasie testów byłem pomysłodawcą niezmiernie za to wdzięczny.

Tył wzmacniacza na kilometr zalatuje hi-endem. Sennheiser najwyraźniej preferuje połączenia symetryczne, dlatego znajdziemy tam wejścia i wyjścia XLR, pomiędzy którymi nieśmiało połyskuje parka czinczów. Należy jednak podkreślić, że HDVD 800 nie jest klasycznym preampem. Nie można wpiąć go między źródło a końcówkę mocy i wykorzystywać jako przedwzmacniacz z przetwornikiem c/a. A szkoda. Mam wrażenie, że wtedy byłby prawdziwym hitem wśród posiadaczy systemów dzielonych.

Tym, co lokuje HDVD 800 w drugiej dekadzie XXI wieku, jest zestaw wejść cyfrowych: koaksjalne, optyczne, AES/EBU oraz USB typu B. Wszystkie znowu dostarczył Neutrik.

Ostatnim elementem na tablicy rozdzielczej jest małe pokrętło „Gain +/-”, służące do regulacji głośności i równocześnie do ustawienia poziomu szumu przy podłączeniu źródła dźwięku do wejść RCA. Fabrycznie wzmacniacz jest ustawiony na pozycję drugą od dołu i producent sugeruje, by bez potrzeby przy niej nie gmerać.

Obudowę tworzy monolityczny, spłaszczony rękaw z wewnętrznymi prowadni-



w zarodku szaleńcze pomysły podłączenia ich do sprzętu przenośnego. Natomiast do muszli kabel jest wpinany za pomocą pary wtyczek ODU ze złotymi pinami.

Firmowy przewód można łatwo zastąpić czymś bardziej wyrafinowanym, np. w pełni symetrycznym CH 800 S. Do jego budowy również użyto srebrzonej miedzi. Od strony wzmacniacza zastosowano 4-pinową wtyczkę XLR Neutrika, idealnie pasującą do firmowych wzmacniaczy.

Cechą wyróżniającą HD 800 na tle słuchawek obecnych na rynku są ich niespotykane rozmiary. Wkładając na głowę HD 600 można odnieść wrażenie zanurzenia się w miękkich poduchach pul-

nica między nimi polega na zamontowaniu DAC-a, który umożliwi współpracę z cyfrowymi źródłami dźwięku. Cena HDVD 800 jest przez to o 1700 zł wyższa, ale chyba warto tyle dopłacić za większą funkcjonalność.

Topowy wzmacniacz Sennheisera wygląda bardzo kontrowersyjnie. Najmniejszego zarzutu nie budzą klasa wykonania, komponenty ani wygoda obsługi, natomiast mieszane uczucia wywołały u mnie dwie rzeczy. Pierwszą jest charakterystyczne okienko w górnej pokrywie, przez które można sobie poobserwować... No właśnie, co? W zasadzie tylko kawałek radiatora oraz gruby pręt, łączący gałkę na

Z mocą, barwą i kontrolą

OCTAVE
www.octavehiend.pl



V40SE

Wzmacniacz zintegrowany

"Octave stara się być wierny muzyce i to słyszać od razu. Nie marudzi, nie kombinuje, tylko gra z entuzjazmem i pozytywną energią."

Hi-Fi i Muzyka



V70 w ocenie magazynu
Hi-Fi i Muzyka - „**HI-END**”

V70SE

Wzmacniacz zintegrowany

Autoryzowane salony sprzedaży

Gdańsk - Albatros, ul. Gen. Bora Komorowskiego 22, tel. 58 553 80 94

Kraków - Nautilus, ul. Malborska 24, tel. 12 425 51 20

Warszawa - Nautilus, ul. Okopowa 47, tel. 22 636 01 06

Wrocław - Strefa Dźwięku, ul. Kluczborska 26A, tel. 71 756 80 92

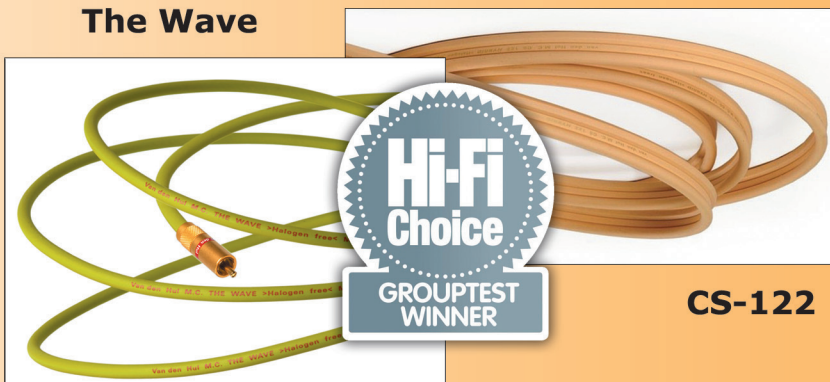
d y s t r y b u c j a
www.eteraudio.pl

POŁĄCZENIE TECHNIKI I EMOCJI

Po raz pierwszy w teście dźwięk jest zawieszony pomiędzy kolumnami i przenika cały pokój, zamiast wychodzić z dwóch punktów w przestrzeni, jak to ma miejsce w większym lub mniejszym stopniu w przypadku innych kabli. Przezroczystość tych kabli jest naprawdę wybitna, ale przezroczystość ta nie jest osiągana kosztem muzykalności, bo zestaw VDH sprawia, że muzyka płynie słodkim strumieniem, uwodząc i zniewalając. [...] Perspektywa głębi jest kapitalna. [...] Efekt całościowy, to absolutnie doskonały zestaw kabli, którego nie może pominąć w swoich odsłuchach ktoś, kto jest zainteresowany tym segmentem rynku.

Recenzja interkonektu The Wave i kabla głośnikowego CS-122, Hi-Fi Choice, zwycięzca testu

The Wave



CS-122



HDMI Flat

Od początku wiadomo, że ten kabel jest wyjątkowy. Obraz jest niezwykle wyraźny i prawie nie ma żadnych zniekształceń. Kabel sprawuje stanowczą kontrolę nad ruchem [...]. Flat wytwarza również żywy, żywiołowy obraz, który jest ucztą dla oczu. [...] Pod względem dźwiękowym [...] ma przyjemną dynamikę, jest rozrywkowy. Jest jednym z najbardziej muzykalnych kabli HDMI, z jakimi mieliśmy do czynienia. Eksplozje są zwarte i dobrze zdefiniowane, strzelanina i dialogi brzmią naturalnie. Ogólnie mówiąc kabel ten wyciąga mnóstwo detali z filmowych ścieżek dźwiękowych. Podsumowując: Flat jest kablem wybitnym i poważnym kandydatem do nagrody roku.

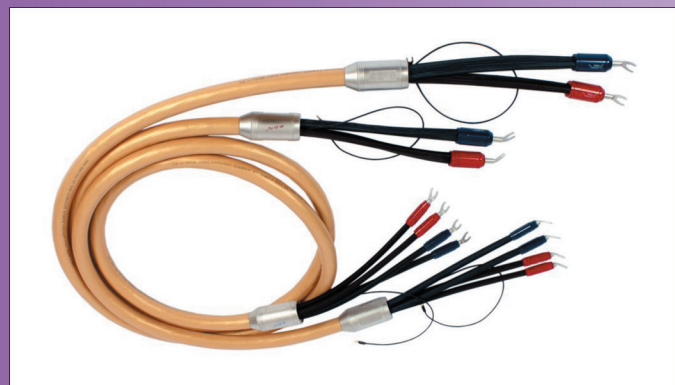
Za: + krystalicznie czysty obraz, + znakomita detaliczność, + gładkie oddanie ruchu, + wytworny dźwięk. Przeciw: kompletnie nic.

Recenzja kabla HDMI Flat, What Hi-Fi

Van den Hul zaczyna już malować to i owo lub, jak niektórzy powiedzą, dodawać dźwiękowi ogłady. [...] Zyskuje artykulacja szczegółów w partiach wokalnych, zwłaszcza, że góra nie ulega zamazaniu. [...] Kabelki pierwsza klasa. Zostały po teście w redakcji.

Recenzja kabla głośnikowego The Air 3T, Hi-Fi i Muzyka

The Air 3T



The Cumulus



3T Cumulus Hybrid to najbardziej prestiżowy kabel Van den Hula. Złota izolacja z Hullifleksu otacza solidny kabel o imponującej jakości brzmienia i niebanalnym wyglądzie. Cumulus składa się z czterech oddzielnie izolowanych Hullifleksem grup przewodników z amorficznego stopu 3T nasyconego węglem L.S.C. Każda z czterech grup ma grubość 5 AWG. Kabel ma średnicę zewnętrzną ok. 27 mm i zakończony jest rodowanymi końcówkami Berri Bus.

Więcej o kablach VDH na stronie www.audiosystem.com.pl

camy usztywniającymi płytę główną. Zmieścił się na niej niewielki zasilacz impulsowy i wzmacniacz w klasie D. Konwersja c/a (24/192) odbywa się w kościach Burr Browna PCM1792. Włącznik sieciowy, selektor źródeł i potencjometr pochodzą od Alpsa. Ten ostatni to RK 27 Quad.

Wyposażenie i obsługa

Do wzmacniacza dołączono płytę CD z instrukcją obsługi i sterownikami, pozwalającymi podłączyć go do komputera za pośrednictwem kabla USB z pominięciem karty dźwiękowej, co jest już standardem w tego typu urządzeniach. Należy dodać, że sterowniki te są napisane bardzo starannie, dzięki czemu współpraca była całkowicie bezproblemowa (Lenovo ThinkPad, Win7, i5).

Można w tym miejscu zadać pytanie: dlaczego komputer? Przecież są na rynku odtwarzacze CD, przy których standardowe pliki FLAC niewiele różnią się od empetrójek. Święta racja, ale tej klasy komponenty wymagają możliwie wysokiej jakości muzyki, a tę mogły zapewnić tylko pliki hi-res. Niedawno udało mi się zdobyć kilka nagrań „zdjętych” wprost ze stołu mikserskiego, zrealizowanych w wysokiej rozdzielczości, których jakość na dobrym sprzęcie jest iście kosmiczna. Aby uświadomić Wam, z czym miałem do czynienia, dodam tylko, że jeden kilkuminutowy utwór „waży” 700 mega. Z normalnymi nagraniami, standardowymi FLAC-ami czy płytami CD, brzmienie było na pół gwizdka.

Ostatnia uwaga dotyczy eksploatacji urządzenia. Ze względów brzmieniowych najlepiej będzie pozostawić HDVD 800 cały czas pod prądem. Zimny gra wyraźnie gorzej i dopiero po kilkudziesięciu minutach zbliża się do poziomu sprzed wyłączenia. Pobór mocy na poziomie 9 watów jest śmiesznie niski, nie sądzę więc, by posiadaczowi wzmacniacza słuchawkowego za 7650 zł było szkoda dwóch złotych miesięcznie na prąd do niego.

Wrażenia odsłuchowe

W charakterze aperitif podłączyłem do HDVD 800 moje wierne HD 600. Grały już z różnymi wzmacniaczami i za każdym razem brzmienie się zmienia-

ło, co dowodzi ich neutralności. Teraz wreszcie miałem okazję posłuchać ich tak, jak powinny grać. I muszę przyznać, że przeżyłem lekkie rozczarowanie. Owszem, wszystkie cechy brzmienia, z których Sennheiser jest znany, były na swoim miejscu, ale dźwięk okazał się zbyt poprawny, żeby nie powiedzieć: nudny. Łączna cena komponentów przekraczała 9000 zł, ale piorunującego wrażenia na mnie nie zrobiły.

Po zmianie na HD 800 sytuacja zmieniła się diametralnie. Brzmienie się otworzyło, nabrało powietrza i precyzji. Świetna dynamika dawała o sobie znać od samego początku, a mocny, zwarty i kontrolowany bas nie pozostawiał miejsca na niedomówienia. Bezpośrednie porównanie obu słuchawek na tych samych fragmentach muzyki bezsprzecznie ukazywało wyższość „osiemsetek”. HD 600 wydawały się przy nich płaskie i przygaszone.

Brzmienie HD 800 jest idealnie wyważone. Nie słychać nawet śladu podkolorowania, ocieplenia niskiej średnicy czy podrasowania wysokich tonów. Są przy tym wyjątkowo precyzyjne i przeźroczyste. Czy może być jeszcze lepiej? Parafrazując jedno z praw Murphycy: skoro może być, to na pewno będzie. Czynnikiem sprawczym okazał się symetryczny kabel CH 800 S.

Wymiana trwała mgnienie oka (uwaga na kanały!), ale skok jakościowy, jaki nastąpił, przeniósł HD 800 o klasę wyżej, o ile jest tam jeszcze jakaś klasa. Słuchawki dostały kopa jak po zastrzyku z podtlenku azotu. Nagle wszystkiego zrobiło się więcej: dynamiki, detali, basu i powietrza. Słuchawki zagrały głośniej i, o ile to możliwe, szybciej. Gdybym mógł porównać ten efekt z kinem domowym, to przejście z HD 600 na HD 800 było przejściem z telewizji analogowej na Full-HD, natomiast wymiana kabla zadziałała jak włączenie układu Darbee w odtwarzaczu Oppo BDP-103D. I to wszystko za niespełna 1300 zł.

Scena faktycznie różniła się od prezentowanej przez HD 600. Pozorne źródła

dźwięków oderwały się od głowy. Dużo dobiegało z przodu, jakby z wirtualnych monitorów studyjnych. Nie była to iluzja słuchania przez kolumny, tak dobrze jeszcze nie ma, ale zmiana kąta ustawienia przetworników w muszlach ma sens. Lepszej sceny w nausznikach za te pieniądze chyba się nie znajdzie.

Po kilkudziesięciu minutach zacząłem traktować brzmienie HD 800 z symetrycznym kablem jako coś naturalnego i oczywistego i nie wyobrażałem sobie powrotu do wtyczki 6,35 mm. A jak brzmiały przy nich niegdysiejsze flagowce HD 600? Wstyd powiedzieć, ale moje ulubione Zenki przykryła gruba warstwa mułu prosto z rozlewiska Biebrzy. Kiedyś w teście napisaliśmy o nich, że „mają rozdzielczość lepszą, niż potrzebujesz”. W porównaniu z HD 800 prezentowały jednak poziom wiadra budyniu, co powinno Wam uświadomić klasę obecnych flagowców Sennheisera.

Na koniec zła wiadomość, głównie dla portfela. Kupno samych słuchawek albo wzmacniacza załatwi sprawę połowicznie. Brzmienie kompletu Sennheisera należy rozpatrywać w kategorii systemu, bowiem całość gra dużo lepiej, niż każdy element z osobna.

Konkluzja

Dla takich urządzeń Niemcy mają określenie „Absolute Spitzenklasse”. Trudno się to wymawia, jeszcze trudniej pisze. Ja wolę swojski „kosmos”.

Wszystkie gniazda na poziomie mistrzowskim.



Sennheiser HD 800/HDVD 800

Ceny:
Sennheiser HD 800: 5099 zł
Sennheiser HDVD 800: 7649 zł
Sennheiser CH 800 S: 1279 zł

Dane techniczne:

Sennheiser HD 800

Konstrukcja:	wokółuszne, otwarte
Pasma przenoszenia:	6 Hz – 51 kHz
Impedancja:	300 omów
Skuteczność:	102 dB
Masa:	260 g

Sennheiser HDVD 800

Moc:	b.d.
Pasma przenoszenia:	0,3 Hz – 100 kHz
Zniekształcenia:	0,001%
Sygnal/szum:	b.d.
Wejścia:	RCA, XLR, USB, koaksjalne, optyczne, AES/EBU
Wyjścia:	RCA
Wyjścia słuchawkowe:	2 x 6,35 mm, 2 x XLR
Wymiary (w/s/g):	5,5/21,6/32,4 cm
Masa:	2,2 kg

Ocena:

Brzmienie: hi-end